

Sygn. akt V KK 77/21

POSTANOWIENIE

Dnia 8 kwietnia 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Grubba

na posiedzeniu w trybie art. 535§3 k.p.k.
po rozpoznaniu w dniu 8 kwietnia 2021r.
sprawy **M. P.**
skazanego za czyn z art. 158§1 k.k. i inne
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego w S.
z dnia 13 sierpnia 2020r., sygn. akt IV Ka (...),
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w S.
z dnia 31 lipca 2019r., sygn. akt IV K (...)

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację uznając ją za oczywiście bezzasadną,**
- 2. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Kasacja wniesiona w imieniu skazanego jest bezzasadna i to w stopniu oczywistym.

W pierwszym punkcie kasacji jej autor sformułował zarzut naruszenia przez Sąd Odwoławczy prawa karnego materialnego, tj. art. 158§1 k.k. w zw. z art. 217§1 k.k. Przypomnieć zatem należy, że bazą dla takiego zarzutu – polegającego zawsze na błędnej subsumpcji lub wykładni prawa – muszą być niekwestionowane ustalenia faktyczne. W przedmiotowej sprawie natomiast autor kasacji stawiając wskazany zarzut jednocześnie podważa poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne w tym zakresie. Stawianie zaś zarzutu dokonania błędnych ustaleń faktycznych jest na tym etapie postępowania niedopuszczalne – art. 523§1 k.p.k.

Co równie istotne, Sąd Odwoławczy nie mógł naruszyć wskazanych przepisów, bowiem ich nie stosował – rozstrzygnięcie tego Sądu ogranicza się do utrzymania w mocy orzeczenia Sądu I instancji. I takie zatem postąpienie obecnie jest niedopuszczalne, gdyż w tym kształcie zarzut ten skierowany jest do rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego, nie zaś Odwoławczego – art. 519 k.p.k.

Na uwzględnienie nie zasługuje także drugi zarzut kasacji, w którym zarzucono Sądowi Odwoławczemu naruszenie prawa procesowego, tj. art. 438 pkt 2 k.p.k., wyrażające się brakiem rozpoznania zarzutu apelacyjnego opisanego w pkt 1 apelacji obrońcy oraz błąd w ustaleniach faktycznych wyrażający się dowolną oceną zebranego materiału dowodowego, tj. naruszenie art. 438 pkt 3 k.p.k.

Również tych przepisów Sąd Odwoławczy nie naruszył, skoro uznał, że w sprawie nie doszło do obrazu prawa materialnego, a ustaleń faktycznych dokonano w sposób prawidłowy.

Jak wydaje się, intencją skarżącego było wskazanie na wady dokonanej kontroli instancyjnej polegające na nierozpoznaniu wszystkich zarzutów apelacyjnych, a więc wskazanie na naruszenie art. 433§1 k.p.k. Przyjmując jednak nawet taką opcję, uznać należy, że Sąd Odwoławczy w uzasadnieniu swojego wyroku trafnie odniósł się zarówno do zarzutu sformułowanego w pkt 1 apelacji obrońcy (błędu w ustaleniach faktycznych), jak i pozostałych, związanych z niewłaściwą, zdaniem obrony, oceną materiału dowodowego. Sąd Okręgowy nie ograniczył się wyłącznie do zaaprobowania stanowiska Sądu I instancji, ale dokonał także samodzielnych rozważań, które należy uznać za logiczne i wyczerpujące.

Sąd Odwoławczy wskazał w uzasadnieniu swego wyroku, że zasadniczym dowodem w sprawie były zapisy monitoringu, z których jednoznacznie wynika aktywny udział skazanego w zdarzeniu i nie stwierdził, by Sąd I instancji jakiegokolwiek dowody w tym zakresie pominął. Sąd ten zwrócił ponadto uwagę, że zeznania świadków miały przy tym charakter uzupełniający, a ich ocena dokonana przez Sąd Rejonowy była wolna od uchybień.

Twierdzenia obrony, jakoby zapis z monitoringu świadczył o tym, że skazany w trakcie wyprowadzania pokrzywdzonego nie opuścił lokalu, nie znajdują potwierdzenia w nagraniu z wnętrza lokalu, zarejestrowanego przez kamerę skierowaną na drzwi wyjściowe (k. 133). Skarżący przedstawiając swoją linię obrony nie dostrzega, że materiał dowodowy w przedmiotowej sprawie stanowił nie tylko monitoring miejski, ale także nagrania z wnętrza lokalu oraz nagrania z telefonów komórkowych świadków zdarzenia. Istotne jest także to, że poszczególne kamery nie były zsynchronizowane pod względem czasu, w związku z czym nie można na podstawie różnic czasowych rzędu kilku sekund czy minut pomiędzy nagraniami wywodzić określonych okoliczności, co czynił w treści apelacji obrońca skazanego.

Z kolei okoliczność, że M.P. nie brał udziału w zdarzeniu od samego jego początku została ustalona już przez Sąd I instancji, przy czym działanie skazanego zostało odmiennie ocenione niż chciałaby tego obrona, a ocena ta została należycie i w sposób logiczny uzasadniona.

Podsumowując, autor kasacji nie wykazał, by Sąd Odwoławczy dopuścił się jakiegokolwiek naruszenia prawa o rażącym charakterze, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia.

Powyższe skutkowało uznaniem kasacji za bezzasadną w stopniu oczywistym.

Skazanego obciążono kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego, nie znajdując podstaw do zwolnienia od ich ponoszenia.